

Najdrożsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Z inspiracji Papieża, w ostatnich tygodniach z licznych miejsc wznosiła się do Nieba nieustanna modlitwa w intencji pokoju na świecie i w duszach. Przy tej okazji miałem w pamięci mocno wyryte natchnienie św. Josemaríi, który w 1952 roku zachęcił nas do powtarzania aktu strzelistego **Cor Iesu Sacratissimum, dona nobis pacem!** Wiele lat później dodał **et Misericors**, abyśmy ubłagali u Najświętszego i Miłosiernego Serca Jezusa pokój dla całej ziemi: pokój wewnętrzny, który jest owocem zamieszkania Boga w sercu oraz pokój między wszystkimi narodami, odrzucający nienawiść i przemoc. Również Jan Paweł II i Benedykt XVI modlili się i zachęcali do modlitw o pokój dla całego świata.

Jak powiedział Ojciec Święty, ogłaszając dzień modlitwy i postu w intencji pokoju na świecie, jeżeli dusze nie podejmą wysiłku zdobycia i utrzymania pokoju Bożego, który jest konsekwencją zdecydowanej walki z grzechem, nawoływanie o pokój w społeczeństwie będzie daremne. Gdy tego dnia modliliśmy się wspólnie o zaprzestanie wojen, wzajemnej wrogości i o zapomnienie uraz, po raz kolejny przyszły mi na myśl słowa św. Josemaríi zapisane przez niego w pierwszych latach działalności kapłańskiej: **Oto sekret. — Oto głośny sekret: przyczyną kryzysów w świecie jest brak świętych.**

— **Pan Bóg chce mieć garstkę „swoich” ludzi w każdej dziedzinie. — Wówczas... pax Christi in regno Christi — pokój Chrystusa w królestwie Chrystusowym¹.**

Te zawsze aktualne refleksje nabierają szczególnego znaczenia w przeddzień rocznicy założenia Dzieła. 2 października 1928 roku, nasz Pan, w Swoim nieskończonym Miłosierdziu, pokazał Naszemu Ojcu, że Jego wolą jest przypomnieć wszystkim ludziom, że zostali powołani do świętości. Jego ręką, duszą i sercem powierzył mu wtedy Opus Dei: drogę uświęcenia pracy zawodowej i okoliczności życia codziennego, zaopatrzoną w specyficzną duchowość i środki niezbędne do osiągnięcia tego celu.

Minęło osiemdziesiąt pięć lat i dzięki Bogu Opus Dei wypełnia misję służby Kościołowi i duszom tak, jak On tego chciał. Bądźmy zawsze uważni, abyśmy nieustannie podążali za tym wyraźnym wezwaniem Bożym. **Zawsze możemy powtarzać, bez przechwałki, że dzięki Dziełu Bożemu otworzyły się jako powołanie Boże drogi na ziemi².** Wnieśmy nasze serca w dziękczynieniu Trójcy Przenajświętszej i Najświętszej Dziewicy Maryi, przez którą przechodzą na ziemię wszystkie łaski Boże. Równocześnie zastanówmy się: co mogę uczynić, aby to przesłanie przeniknęło w głąb mego serca i serc wszystkich ludzi? Czy zdaję sobie sprawę z tego, że trzeba więcej się modlić, ofiarować więcej umartwień oraz pracować z większym poświęceniem i czystością intencji, szukając nowych okazji docierania do ludzi i służenia im?

W ostatnich miesiącach rozważaliśmy tajemnicę Kościoła, który jest jeden, święty, powszechny i apostołski. Oprócz tego nie zapominajmy, że Kościół jest naszą Matką – to **Święta Matka Kościół**, gdzie w swym łonie niejako począł nas Duch Święty do nowego życia dzieci Bożych. Ten sam kościół, jako ukochana Matka, stale troszczy się o swoje dzieci, **aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa³.**

¹ Św. JOSEMARÍA, *Droga*, 301.

² Św. JOSEMARÍA, *List*, 15 VIII 1953, 12.

³ Ef 4, 13.

Jednak z drugiej strony z bólem stwierdzamy, że są ludzie, również wśród katolików, którzy mówią o Kościele z dystansem. Przypisują Kościołowi wady i błędy popełniane przez nas – Jego dzieci, ponieważ, pomimo nabytej godności dzieci Bożych, nadal pozostajemy słabymi ludźmi, skłonny do grzechu. Zupełnie inne było podejście Ojców Kościoła oraz milionów świętych, których Kościół doprowadził do zbawienia. Na przykład, św. Augustyn mówił: „Kochajmy Pana, naszego Boga; kochajmy Kościół. Kochajmy Boga jako Ojca, kochajmy Kościół jako Matkę”⁴. Św. Cyprian natomiast, dwa wieki wcześniej, przypominał z mocą: „Nie może mieć Boga za Ojca, kto nie ma Kościoła za Matkę”⁵.

Ostatnio Papież Franciszek przypomniał tę prawdę wiary. **Wiara jest darem Boga, który jest nam dany w Kościele i poprzez Kościół. A Kościół daje nam życie wiary w chrzcie świętym: jest to wydarzenie, w którym rodzi on nas jako dzieci Boże**⁶. Dzień, w którym zostaliśmy odrodzeni przez wody chrztu, w imię i w mocy Trójcy Świętej, jest wydarzeniem niezwykle ważnym dla naszej ziemskiej egzystencji. Zadajmy sobie za Ojcem Świętym następujące pytania: **jak postrzegam Kościół? Czy jestem wdzięczny także moim rodzicom, za to że dali mi życie, czy jestem wdzięczny Kościołowi, gdyż zrodził mnie przez chrzest w wierze?**⁷. Dzięki Bogu i staraniom św. Josemaríi, w Opus Dei możemy zachować żywą świadomość tej rzeczywistości, która napełnia nas wdzięcznością. Bowiem Dzieło, jak podkreślił Paweł VI w odrębnym liście skierowanym do Naszego Ojca, narodziło się jako „żywy wyraz nieustającej młodości Kościoła”⁸. W zjednoczeniu z naszym Założycielem i z tak licznymi wiernymi Dzieła, którzy znajdują się w Ojczyźnie niebieskiej, wołajmy: **Jakaż to radość móc powiedzieć z całego serca: kocham Matkę moją, Kościół Święty!**⁹.

Kontynuujemy nasze rozważania na temat *Credo*. Dziś przyjrzymy się następującemu artykułowi: *Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów*¹⁰. Nie jest przypadkiem, że ten artykuł został umieszczony pod koniec wyznania wiary. „Symbol Apostolski łączy wiarę w odpuszczenie grzechów z wiarą w Ducha Świętego, a także z wiarą w Kościół i w komunie świętych. Chrystus Zmartwychwstały, dając Apostołom Ducha Świętego, udzielił im swojej Boskiej władzy odpuszczania grzechów: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuście grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane» (J 20, 22-23)”¹¹.

Kościół sprawuje nadzór nad pełnią środków zbawienia ustanowionych przez Jezusa Chrystusa. Słowa i czyny Naszego Pana podczas Jego ziemskiego życia obfitowały w zbawczą treść. Nie zaskakuje nas wobec tego, co więcej – wydaje się oczywiste, że tłumy zbliżały się do Chrystusa, pragnąc usłyszeć i dotknąć Go, *ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich*¹². „Słowa i czyny Jezusa (...) uprzedzały moc Jego Misterium Paschalnego. Zapowiadały i przygotowywały to, czego miał On udzielić Kościołowi po wypełnieniu się wszystkiego. Misteria życia Chrystusa są podstawą tego, czego Chrystus udziela teraz przez szafarzy swojego Kościoła w sakramentach, ponieważ «to, co było widzialne w naszym Zbawicielu, przeszło do Jego misteriów»”¹³.

Sakramenty skutecznie urzeczywistniają łaskę, którą oznaczają. Nasz Ojciec napisał w roku 1967: **Czym są sakramenty, jeśli nie śladami Wcielenia Słowa Bożego? Pokazują one jasno sposób,**

⁴ ŚW. AUGUSTYN, *Objaśnienia Psalmów* 88, 2, 14 (PL 37, 1140).

⁵ ŚW. CYPRIAN, *De catholicae unitate Ecclesiae*, 6 (PL 4, 519).

⁶ PAPIEŻ FRANCISZEK, *Przemówienie podczas audiencji generalnej*, 11 IX 2013.

⁷ *Ibid.*

⁸ PAWEŁ VI, *List do św. Josemaríi*, 1 X 1964.

⁹ ŚW. JOSEMARÍA, *Droga*, 518.

¹⁰ MSZAŁ RZYMSKI, *Credo nicejsko-konstantynopolańskie*.

¹¹ KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, 976.

¹² Łk 6, 19.

¹³ KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, 1115. Por. ŚW. LEON WIELKI, *Sermones*, 74, 2: PL 54, 398 A.

w który Bóg, i tylko On, ponieważ nikt poza Nim nie jest w stanie tego uczynić, wybrał i wyznaczył nas do uświęcenia i wyniesienia do Nieba. Jesteśmy bowiem delikatnymi narzędziami, którymi Pan posługuje się, aby obdarzyć nas łaską, zgodnie z zadaniem, jakie każdy otrzymał¹⁴.

Bądźmy bardzo wdzięczni Świętej Matce Kościołowi za to, że zachowuje i oferuje nam ten skarb wiary z pełną wiernością Chrystusowi! Naszym zadaniem jest troszczyć się o niego i bronić go w całości. W szczególności dziękujemy za chrzest, który wprowadził nas do wielkiej rodziny dzieci Bożych. Otrzymanie tego sakramentu jak najwcześniej ma podstawowe znaczenie, ponieważ ten sakrament, a przynajmniej pragnienie jego otrzymania, choćby domniemane, jest konieczne, aby osiągnąć zbawienie. Jezus powiedział do Nikodema: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego*¹⁵. Doktryna Kościoła wyjaśnia, że Duch Święty może działać, i faktycznie działa, poza widzialnymi granicami Kościoła. Jednak sam Bóg postanowił, że zwyczajny sposób włączenia w Mękę i Śmierć Chrystusa, przez które jesteśmy zbawieni, dokonuje się przez włączenie w Kościół w sakramencie chrztu. Dlatego „praktyka chrztu dzieci od niepamiętnych czasów należy do tradycji Kościoła”¹⁶. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina ponadto, że „czysta darmość łaski zbawienia jest szczególnie widoczna przy chrzcie dzieci. Gdyby Kościół i rodzice nie dopuszczali dziecka do chrztu zaraz po urodzeniu, pozbawialiby je bezcennej łaski stania się dzieckiem Bożym”¹⁷, i przypomina: „Rodzice chrześcijańscy powinni uznać, że taka praktyka odpowiada także ich roli opiekunów życia, powierzonej im przez Boga”¹⁸.

Chrzest nie tylko gładzi grzechy i po raz pierwszy obdarza duszę łaską, lecz także jest bramą dla pozostałych sakramentów i w ten sposób umożliwia chrześcijanom upodabniać się coraz bardziej i bardziej w Jezusa Chrystusa, aż do pełnego utożsamienia się z Nim. W duszach wszystkich ochrzczonych, dzieci i dorosłych, na skutek tego sakramentu wzrastają cnoty teologalne: wiara, nadzieja i miłość. Dokonuje się to w Kościele, który – jak już wspomniałem – jest depozytariuszem środków zbawienia. Tę prawdę przypomniał Ojciec Święty w jednej ze swoich katechez miesiąc temu. Powiedział: **Matka nie tylko daje życie, ale bardzo troskliwie pomaga swoim dzieciom wzrastać, daje im mleko, karmi je, naucza jak żyć, towarzyszy im, będąc nieustannie czujna, serdeczna, miłująca, także kiedy są dorosłe. Czyniąc to, potrafi je także korygować, przebaczać im, zrozumieć, umie być blisko w chorobie, w cierpieniu**¹⁹. W taki sam sposób postępuje Kościół wobec swoich dzieci włączonych do siebie przez chrzest: **pomaga naszemu rozwojowi przekazując Słowo Boże (...) i udzielając sakramentów. Karmi nas Eucharystią, przynosi nam Boże przebaczenie przez sakrament pojednania, wspiera nas w chwili choroby namaszczeniem chorych. Kościół towarzyszy nam w całym życiu wiary, w całym życiu chrześcijańskim**²⁰.

Jak wielkie jest miłosierdzie naszego Ojca, Boga! On wie, że jesteśmy słabi i, pomimo naszej dobrej woli, upadamy raz po raz z powodu grzechów i błędów. Jednak powierzył Swojej Oblubienicy sakrament przebaczenia „dla wszystkich grzeszników w Kościele, a przede wszystkim dla tych, którzy po chrzcie popełnili grzech ciężki i w ten sposób utracili łaskę chrztu oraz zadali ranę komunii kościelnej”²¹. W tym sakramencie otrzymujemy również przebaczenie grzechów powszednich i błędów oraz nowe siły do walki wewnętrznej. Sakrament Pokuty jest, za Ojcami Kościoła, przedstawiany jako „druga deska (ratunku) po rozbiciu, jakim jest utrata łaski”²².

¹⁴ Św. JOSEMARÍA, *List*, 19 III 1967, 74.

¹⁵ J 3, 5.

¹⁶ KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, 1252.

¹⁷ *Ibid*, 1250. Por. KODEKS PRAWA KANONICZNEGO, kan. 867.

¹⁸ *Ibid*, 1251.

¹⁹ PAPIEŻ FRANCISZEK, *Przemówienie podczas audiencji generalnej*, 11 IX 2013.

²⁰ *Ibid*.

²¹ KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, 1446.

²² *Ibid*. Por. TERTULIAN, *De paenitentia*, 4, 2; SOBÓR TRYDENCKI, DS 1542.

Przechowuję żywo w pamięci ogromną miłość, jaką św. Josemaría żywił do sakramentu Pojednania, do *sakramentu radości*, jak lubił go nazywać. Pamiętam też, jak zachęcał do częstego przystępowania do niego oraz do czynienia stałego *apostolstwa spowiedzi*. Ograniczę się tutaj do przytoczenia jego słów wypowiedzianych podczas jednej z publicznych katechez.

Do spowiedzi, do spowiedzi, do spowiedzi! Chrystus trwoni tam Swoje miłosierdzie dla stworzeń. Gdy sprawy nie idą dobrze, dzieje się tak, ponieważ nie zwracamy się do Niego, aby nas oczyścić i rozpałać. Czasami słyszę: Często się myję, bo uprawiam dużo sportu – to dobrze, cudownie! Ale co z tym innym sportem, tym sportem duchowym? Te pryszniczynie, w których regenerujemy nasze siły, które nas oczyszczają i rozpalają do walki? Dlaczego nie idziemy tam, gdzie możemy otrzymać Bożą łaskę? Do sakramentu Pokuty i Komunii Świętej? Idźcie, idźcie! Ale nie przystępujcie do Komunii Świętej, jeśli nie jesteście pewni co do czystości waszej duszy²³.

W innym miejscu nalegał: *Synowie moi, prowadźcie do spowiedzi waszych przyjaciół, rodziców i osoby, które kochacie. Prowadźcie ich tak, aby nie odczuwali strachu. Jeżeli muszą tam coś przeciąć, przetrną. Powiedzcie im, że nie wystarczy jeden raz przystąpić do spowiedzi, że muszą iść wiele razy, często. Kiedy człowiek osiąga pewien wiek lub kiedy choruje, nie idzie do lekarza tylko raz, lecz często; umawia się na regularne konsultacje, gdzie mierzą mu ciśnienie i robią badania. To samo dotyczy naszej duszy.*

Bóg czeka na wielu, którzy sprawią sobie solidną kąpiel w Sakramencie Pokuty! Przygotowuje dla nich wielkie przyjęcie, ucztę weselną, ucztę Eucharystii; pierścień przymierza, wierności i przyjaźni na zawsze. Niech idą do spowiedzi! (...) Niech jak najwięcej ludzi zbliży się do Bożego przebaczenia!²⁴

6 października będziemy obchodzić rocznicę kanonizacji św. Josemaríi. Tego dnia w całym Kościele i na całym świecie rozbrzmiało z nową siłą wezwanie do świętości w zwyczajnym życiu. Stoimy przed wielką szansą, byśmy to powtórzyli wielu osobom, zachęcając ich do sakramentu Bożego Miłosierdzia. Z kolei 26 października przypada rocznica poświęcenia Dzieła Najświętszemu i Miłosiernemu Sercu Jezusa, którego Nasz Ojciec dokonał w 1952 roku w Uroczystość Chrystusa Króla.

Już nie przedłużam. Bądźmy bardzo zjednoczeni z intencjami Papieża i módlmy się codziennie za wszystko to, co nosi w swoim sercu, a także za jego współpracowników w rządzeniu Kościołem, za pokój w duszach i na całym świecie. Idźmy do wszystkich, z coraz większym wysiłkiem każdego dnia: nie możemy żyć bez rozniecania tych pragnień dzień za dniem.

Z wielką miłością błogosławi Was

Wasz Ojciec

*uestro Padre
+ Javier*

† Javier

Rzym, 1 października 2013 r.

²³ Św. JOSEMARÍA, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 2 VII 1974.

²⁴ Św. JOSEMARÍA, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 6 VII 1974.